

# Boetzel-Zombiert, Teresa

---

## Sylwetka literacka Michała Synoradzkiego

---

Notatki Płockie 23/1-94, 33-35

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Sylwetka literacka Michała Synoradzkiego

## 1. Życie i twórczość Michała Synoradzkiego

Michał Ludwik Synoradzki, dziennikarz i literat, autor licznych powieści historycznych i obyczajowych, ściśle związany jest z Mazowszem. Urodził się 25 sierpnia 1857 r. w Płocku. Pochodził ze starej i znanej rodziny szlacheckiej. Ojciec Michała, Antoni Synoradzki herbu Rola, był panem znacznych włości w Lubelskiem, matka zaś, Augusta z Lewandowskich, również wywodziła się z dobrego szlacheckiego rodu, była nawet spokrewniona poprzez Lewandowskich z Chopinami. W płockim środowisku inteligencji umysłowej Synoradzcy odgrywali niemałą rolę.

Michał, trzecie z kolei dziecko Synoradzkich, spędził dzieciństwo w atmosferze żywego zainteresowania sprawami aktualnymi i kulturalnymi. Matka Michała, poprzez odpowiedni dobór lektury i opowiadania, rozbudziła zainteresowania chłopca historią i ojczystą kulturą, wychowała go w kultywacji dawnej świetności szlacheckiej, co znalazło wyraz w późniejszej twórczości.

Synoradzki uczęszczał do Gimnazjum Gubernialnego w Płocku, które ukończył w 1873 roku. Z lat szkolnych pochodzą pierwsze próbki literackie. Synoradzki próbował swych sił w szkicach i obrazkach, potem w przypowieściach i gawędach. Wszystkie te szkice zostały rozwinięte i wykorzystane w opowiadaniach „Szaraczki”.

Pierwszą poważniejszą i systematyczną pracę podjął późniejszy pisarz w czasopiśmie „Korespondent Płocki” w latach 1886—1887, jako publicysta, korespondent i powieściopisarz. Rodzice, a szczególnie matka, sprzeciwiali się literackim ambicjom Michała, posada w redakcji uwłaczała szlacheckiemu pochodzeniu.

Prawdopodobnie w roku 1878 Synoradzki poślubił piękną Walentynę Chodzyńską, córkę naczelnika izby skarbowej. Młodzi małżonkowie wyjechali do Bieżunia, gdzie rodzice zakupili im aptekę. Synoradzki powierzył prowadzenie apteki prowizorowi, sam zaś zajął się działalnością literacką i kulturalną.

Na okres ten przypadają liczne artykuły pisane do „Korespondenta Płockiego”, rozprawki: „Przyczynek do monografii Bieżunia”, „Historia kościołów ziemi płockiej” oraz utwory: „Sąsiad z Ruszczyca”, „Hanka czarownica”, „Szaraczki”, „Konkury pana Podkomorzycy”.

Pobyt w Bieżuniu nie należał do najszcześniejszych chwil pisarza, po śmierci dwóch córek

Synoradzcy sprzedali aptekę i wrócili do Płocka.

Niedługo potem Synoradzki wyjechał do Warszawy, gdzie na uniwersytecie studiował historię i przyrodę, ale prawdopodobnie studiów tych nie ukończył. W tym też czasie został stałym współpracownikiem tygodnika satyryczno-humorystycznego „Kolce” oraz „Gazety Warszawskiej” której redaktorem i wydawcą był wówczas Stanisław Lesznowski.

Po roku 1890 na propozycję Władysława Maleszewskiego, znanego pod pseudonimem „Sępa”, redaktora i wydawcy „Biesiady Literackiej”, Synoradzki został współpracownikiem i sekretarzem redakcji. Był już wówczas znany jako autor poczytnych powieści historycznych i obyczajowych i szanowany w kołach literackich.

W korespondencji Synoradzkiego znajdowały się listy Kraszewskiego i Orzeszkowej, zawierające pochlebne opinie i recenzje jego utworów. Zachęcany tak przez pisarzy Synoradzki tworzył teraz chętnie i bardzo dużo. Powstały powieści: „Księżna Milica”, „Rogata Dusza”, „Krwawe dzieje”, „Kazimierzowi Zausznicy”, „Mieszczaneczka”, „Szkice z teki darmozjada”, „Swaty hetmańskie”, „Listy z pod ciemnej gwiazdy”, „Hetman”, „Muszkietierowie króla jegomości”, „Czarny Rok”, „Farmazon”, „Mazur-Czart”, „Wańko srogi”, „Gniazda szlacheckie”, „Judaszowe srebrniki”, „Stara miłość nie rdzewieje”, „Bolesta kasztelan wizki”, „W czepcu się urodził”, „Jaksa z Niechowa”, „Wychrzta”, „Potępnicy”, „Zatrute owoce” i inne.

Niemałą pozycję w twórczości pisarza zajęły utwory dla dzieci i młodzieży. Synoradzki był współpracownikiem „Przyjaciela dzieci” pod redakcją Stefana Gębarskiego. Autor pisał bajki i opowiadania, przygody podróżnicze i powieści historyczne. W „Przyjacielu dzieci” ukazały się „Przygody towarzysza pancernego”, „Nowe przygody Tomcia Palucha”, „Baśń o Madeju rozbójniku”, „Krzysztof Kolumb”, „Od Głogowa na Psie Pole”, „Historia Słowian”, „Opłakane apostołstwo”, „Sąd Boży”, „Lech”, „Biskup Miński”.

Wiele z tych utworów zostało następnie wydanych przez księgarnię M. Arcta w Warszawie i Św. Wojciecha w Poznaniu.

Synoradzki odznaczał się ogromną skalą zainteresowań. Oprócz powieści pisał artykuły publicystyczne, próbował nawet swych sił w rozprawach. Jest autorem wielu szkiców historycznych: „Rapsod z epepei Napoleona”,

„Z przeszłości Lublina”, „Stan własności nieruchomości w Warszawie wobec projektu Rządu Polskiego o obronie lokatorów”, „Przyczynek do historii czarów w Polsce”.

„Materiały do historii miast i miasteczek dawnego Mazowsza: Sześćsk, Mława, „Jasełka polityczna w XVIII stuleciu”, „Młodzież polska i Nowosilew w Wilnie”, „Z dziejów cenzury rosyjskiej w Warszawie”.

Synoradzki ogłosił również szereg prac z zakresu historii literatury polskiej: „Adam Mickiewicz”, „Klementyna z Tańskich Hoffmana”, „Józef Korzeniowski”, „Henryk Sienkiewicz”, „Adam Asnyk”, „Juliusz Słowacki”, „Michał Bałucki”, „Aleksander Fredro”.

Pisarz pozostawał jednak bardzo aktywny i czynny na polu dziennikarstwa, na którym położył duże zasługi. W poczytnych czasopiśmie drukował swoje artykuły i rozprawki, współpracował głównie z „Biesiadą Literacką”.

Po śmierci Władysława Maleszewskiego Synoradzki stał się długoletnim właścicielem i wydawcą tego pisma. Początkowo prowadził „Biesiadę” wspólnie z Józefem Niemirą, kierownikiem warszawskiej drukarni „J. Niemira i Synowie”. Synoradzki zajmował się stroną redakcyjną wydawnictwa, Niemira natomiast sprawami administracyjnymi. „Biesiada” podobnie jak inne pisma, podlegała surowej cenzurze, tygodnik ulegał konfiskacie i był kilkakrotnie zawieszany. Towarzyszyła temu zwykle jakaś grzywna pieniężna. Niemira, zniechęcony stratami finansowymi i niepoprawnym stanowiskiem współnika, wycofał się z interesu. Synoradzki wytrwał w swym postanowieniu i nadal prowadził „Biesiadę” mimo licznej utraty zysków.

Praca w „Biesiadzie” trwała prawie 30 lat. Synoradzki położył duże zasługi na polu działalności dziennikarskiej. W 1917 roku zmuszony był zaprzestać wydawania tygodnika. Spowodowane było to w dużej mierze poważnymi kłopotami finansowymi. Pisarz do końca pozostał bardzo czynny i zaangażowany społecznie. W roku 1918 objął stanowisko sekretarza zarządu miast polskich, którego założycielem był Adolf Suligowski. Synoradzki miał zamiar opracować historię miast polskich, ale śmierć przerwała te plany. Pisarz zmarł 26 stycznia 1922 roku w Warszawie.

### **Michał Synoradzki na tle epoki i w oczach współczesnego odbiorcy**

Twórczość Michała Synoradzkiego przypada na bogaty okres neoromantyzmu. Neoromantyzm — to epoka najróżnorodniejszych form i gatunków literackich, w której i powieść historyczna zajmuje należne jej miejsce. Wprawdzie próby powieści historycznej nie wykraczają poza tradycyjne i ustalone przez Sienkiewicza i Kraszewskiego normy, jednak i ten gatunek epoki miał również wielu reprezentantów w osobach: Gąsiorowskiego, Gomulickiego, Wierzbickiego, Wysockiego, Stasiaka itp.

Twórczość Synoradzkiego nie posiada typowych cech swej epoki, nastawiona jest głównie na przeszłość historyczną Polski i prawdopodobnie na zaspokajanie gustów czytelników. Na szkielet fabularny utworów pisarza składają się motywy tradycyjne i znane, chociaż autor starannie wyzyskał zdobyty materiał źródłowy. Dla braku indywidualności twórczej i nowatorstwa, powieści Synoradzkiego zostały szybko zapomniane. W oczach dzisiejszego odbiorcy pisarz jest jedynie naśladowcą wielkich poprzedników a utwory, pozostające mocno pod wpływem Sienkiewicza, reprezentują pospolite i nużące pisarstwo.

Michał Synoradzki wszedł do literatury przez dziennikarstwo, używał niekiedy pseudonimu literackiego, Michał Halina, Michał Mazur, Pątnik, Żeglarczyk.<sup>1)</sup>

Dorobek twórcy pisarza obejmuje przeszło czterdzieści tomów. Synoradzki był człowiekiem bardzo pracowitym. Przez całe życie pozostawał mocno zaangażowany społecznie. Jako czynny dziennikarz, pisał artykuły publicystyczne, szkice etnograficzne, historyczne i rozprawki. Próbował swych sił nawet w większych traktatach naukowych z dziedziny literatury polski.

Podobno z korespondencji rodzinnej pisarza znajdowały się „...listy Kraszewskiego i Orzeszkowej, zawierające niezmiernie pochlebne recenzje o utworach powieściowych p. Michała i bardzo gorąco zachęcające do dalszej pracy. Powieści Synoradzkiego spotkały się z przychylnością i zachętą wybitnych pisarzy”<sup>2)</sup>.

Współcześni Synoradzkiemu raczej nieprzychylnie ustosunkowali się do pisarza. Świadczyć o tym może zupełne milczenie, jakim pomijali historycy literatury i krytycy twórczości autora. Jedyne ze znanych krytyków Wilhelm Feldman zamieścił krótką i bardzo niepochebną wzmiankę dotyczącą pisarza:

„Pobłogosławiony przez Sienkiewicza Gąsiorowski staje się synonimem gatunku całej rzeszy Synoradzkiego i Stasiaków, pozbawionych wyższego talentu, elementarnego szacunku dla sztuki, obdarzony zatem płodnością króliczą i umiejętnością trafiania do felietonów „szanujących się” dziennikarzy, tudzież do księgarzy, mających pretensje do miana mecenasów literatury polskiej...”<sup>3)</sup>.

Również o podobnej treści znajdujemy następną notatkę tego samego autora: „Bibliografia notuje też co roku kilka tomów Chońskiego, Gąsiorowskiego, Synoradzkiego itp., którzy, podejmują — niby garderobę przez państwo znoszoną — tematy i formy wielkich panów, trywializują je, podają czytelnikom jeszcze mniej wybrednym”<sup>4)</sup>.

Nieprzychylnie opinie przytacza również Galle w „Książce” 1905 „P. Synoradzki obdarza nas od czasu do czasu tzw. powieściami historycznymi z różnych epok... Jeżeli są jakie wypadki dziejowe, to opowiada je nieudolnie za Długoszem i innymi kronikarzami, postaci zmyślone skopiwane niewolniczo z bohaterów sienkiewiczowskich”<sup>5)</sup>.

Jednak sądy współczesnych pisarzy są podzielone. Przyjaciele Synoradzkiego starali się jak najbardziej pozytywnie ocenić jego twórczość. Hoffman, dziennikarz „Biesiady literackiej” zamieszcza pochlebne recenzje.

„... Stary przyjaciel Biesiady, Michał Halina Synoradzki ma w swym dorobku literackim szereg powieści historycznych dużej wartości.

Przetrawiwszy setki kronik i monografii dziejowych, rozczytując się w białych krukach doborowej swej biblioteki, p. Michał ma podłoże bogate do swych prac... Każdy utwór jego cechuje głęboka znajomość ducha epoki, niemal pedantyczna twórczość, myśl zdrowa i piękna”<sup>6)</sup>.

Podobną, przychylną uwagę zamieszcza „Kurier Polski”: „Prace zmarłego, jakkolwiek może być nie zaliczają się do świetnych, odznaczają się jednak wielką poprawnością, pięknym językiem i szlachetną tendencją”<sup>7)</sup>.

Z okazji czterdziestolecia pracy literackiej w „Świecie” znalazła się również pochlebna notatka:

„Wśród pokolenia współczesnego Synoradzki jest unikatem. W nikim bowiem tak tradycyjnie, tak idealnie nie łamie się usiłowanie starych cnót ziemiańskich, które opromieniają każdy przedmiot, na jakim spocznie jasne, słoneczne oko tego pisarza. W pismach jego znajduje się wiele z gawęd, które tak krasily nasze modrzewiowe dworki. Jeżeli jest w nich coś wadą — to nie ponosi za nią winy autor, jest w tym bowiem szlachecka tradycja patrzenia na świat i jego wydarzenia.

W roku jubileuszowym należy się Synoradzkiemu jako zasłużonemu pisarzowi naszemu ze strony Ministerstwa Sztuki i Kultury biało-amarantowa wstążeczka polskiej legii honorowej. Był on przecież jednym z tych, co z miłością pracowali nad wskrzeszeniem państwa i bronili szańców ducha narodowego”<sup>8)</sup>.

Twórczość Synoradzkiego w oczach dzisiejszego odbiorcy wydaje się nieciekawą i nużącą. Fabuła utworów jest nieskomplikowana: na uproszczone tło historyczne nałożone są niecodzienne i pełne przygód losy bohaterów. Pisarz położył duże zasługi na polu dziennikarstwa. Przez blisko 30 lat był współpracownikiem i wydawcą „Biesiady Literackiej”, którą dzięki starannemu doborowi lektury spopularyzował szerokiemu odbiorcy.

Pisarz zadał sobie trud przekazywania historii ojczyznej czytelnikom. Pisał, jak podkreślają chętnie biografowie „dla młodzieży i ludu” i właśnie dla takich niewymagających i niekrytycznych odbiorców przeznaczał swoje utwory. Trudno w zasadzie dopatrzeć się w nich jakiegoś głębszego sensu i wartości. U Synoradzkiego zdumiewała sumienność i pedantyczność w śledzeniu dziejów Polski. Pisarz przyswoił sobie w wysokim stopniu historię, wiedzę swoją wciąż uzupełniał badaniami i wnikliwymi studiami.

Taka postawa historyka — popularyzatora zasługuje na uwagę. Niemało trudu musiał pokonać, aby dobrać do źródeł, uszeregować i usystematyzować znane już fakty, dopełnić je szczegółami, a potem rozbudować do rozmiarów powieści.

- 1) S. Lam — Współcześni pisarze polscy. Warszawa 1922, str. 44.
- 2) T. Synoradzki — Michał Ludwik Synoradzki — Wspomnienia o ojcu i pisarzu. Rękopis.
- 3) W. Feldman — Współczesna literatura polska 1880—1904. Warszawa 1905, t. III, str. 33.
- 4) W. Feldman — Współczesna literatura polska. Kraków 1930, str. 442.
- 5) H. Galle — Książka 1905 Nr 5, str. 191.
- 6) K. Hoffman — Potępięcy, Straceńcy. Biesiada Literacka. 1904, Nr 25, str. 174.
- 7) Kurier Polski — Warszawa 1922, Nr 27, str. 8.
- 8) Świat — 1919, Nr 25, str. 8.